

Wielki wiec przeciwników Orbana

5 stycznia 2012

WĘGRY. Kilkadziesiąt tysięcy, a według organizatorów nawet 100 tysięcy ludzi zebrało się 2 stycznia w Budapeszcie na apel partii opozycyjnych i organizacji obywatelskich przed budynkiem opery, w której odbywały się uroczystości związane z przyjęciem nowej konstytucji. Tłum skandował: „Precz z Orbaniem”, „Orbanizacja”, „Dyktator”.

Wiec zorganizowały: Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP), Koalicja Demokratyczna (DK) byłego premiera Ferenc Gyurcsany'ego, zieloni z partii „Polityka Może Być Inna” (LMP) i organizacje społeczne na czele z Ruchem Węgierskiej Solidarności.

Opozycję poważnie niepokoi, że Viktor Orban i rządząca, prawicowa partia Fidesz „osłabia demokratyczne instytucje i cementuje swoją władzę”. Nowa ustawa zasadnicza, która obowiązuje od 1 stycznia br., wprowadza nowe regulacje, które Fidesz nazywa zakończeniem procesu demokratyzacji, rozpoczętego wraz z upadkiem komunizmu w 1989 roku. Zmieniono też m.in. nazwę państwa z Republiki Węgierskiej na Węgry. W ostatnich dniach w węgierskim parlamencie przegłosowano również ustawy o banku centralnym, swobodach religijnych, zbrodniach komunistycznych oraz funkcjonowaniu parlamentu. Ostatnia ustawa wyraźnie faworyzuje rządzącą partię, zaś ustawa o banku centralnym zwiększa wpływ rządu na politykę monetarną. Wcześniej ograniczono uprawnienia Trybunału Konstytucyjnego. Od nowego roku na Węgrzech wprowadzono ponadto najwyższą w Europie stawkę podatku VAT – 27 ptoc.

Peter Konya, lider Ruchu Węgierskiej Solidarności, wzorowanego na polskiej Solidarności i zrzeszającego związki zawodowe, organizacje pozarządowe oraz prywatne osoby, powiedział na

wiecu, że „z radością wita długo nieobecna współpracę pomiędzy ugrupowaniami społecznymi i partiami demokratycznej opozycji”. „Orban i jego rząd zapomnieli, że władza należy do ludzi i my ją im odbierzemy” – zapowiedział.

W grudniu 2011 roku poparcie dla Fideszu spadło do zaledwie 18 proc. Jednak podzielona opozycja nie była do tej pory zdolna do wykorzystania tej sytuacji, a 54 proc. Węgrów nie wie kogo poprzeć.

Opracowanie: Waldemar Chamala

Źródło: [Lewica](#)